

Jacek Kaczmarek

Zatruta studnia

Mróz tak siarczasty że palce zagina
Lecz tam gdzie studnię pod lodowce wbito
Ciałami zmarłych przetrawiona glina
Cieczą zdrój jasny syci jadowitą

$a a^{2/5+} (a d^6)$

Milczy szafarka i nad wiadrem czeka
Aż wiatr kolejnych tułaczy przygoni
Nie drgnie pod czapką jakucką powieka
Gdy będą pili z jej wystygłych dłoni

Kto się tej wody chociaż raz napije
Tego opłotą jadowite żmije
Nie zazna serca normalnego bicia
Ni chwili myśli spokojnej za życia

Będzie w szaleństwie szarpał własne ciało
Rył pazurami pod lodową skałą
I póki życia każdą chwilę strawi
Żeby zatrute źródło bólu zdławić

Lecz są i tacy którym łyk napoju
Nad studnią jadu szepnie o spokoju
Ci na bezdrożnych północnych przestrzeniach
Zapomną domu swego i imienia

Im czas oszczędzi pośpiesznej siwizny
W zdumieniu będą własne macać blizny
W barłóg zawszony jak w weneckie łóżo
Sny wniosą które nie czują odmrożeń

Ty który słuchasz jak się słucha baśni
Albo wyblakły odczytuje napis
Nie wierzysz, uśmiech twoją twarz rozjaśnił
Bo tyś się dawno już z tej studni napił!

$a^{2/5+}$: x-0-3-2-0-x